

M E M O R J A Ł

o tonażu przypadającym Rządowi Polskiemu od Państw Centralnych, jako część majątku narodowego polskiego w zaborach austriackim rosyjskim i niemieckim.

I . W zaborze austriackim .

Wskutek manifestu cesarza Karola z dnia 18. października r.b., którym skład dotychczasowego cesarstwa austriackiego został przekształcony na państwa oddzielne, całe dawne wybrzeże morskie, przypadło państwu jugo-słowiańskiemu na własność.

W dalszym ciągu na rozkaz cesarski, w ostatnich dniach października przed rozpoczęciem układów o zawieszeniu broni w Villa Giusti, oddana została rządowi jugo-słowiańskiemu cała austro-węgierska flota wojenna morska, cała zaś flotylla Dunajska, czyli tabor wojenny rzeczny rządowi węgierskiemu.

Dosłowny tekst niemieckiego protokołu brzmi jak następuje:
"Die k.u.k. Flotte samt der Material und Vorräten wird hiermit unter ausdrücklichen Vorbehalt der Geltendmachung des Eigenrechtes der nicht südslavischen Staaten respektive Nationen der bisher bestandenen österreichisch-ungarischen Monarchie, dem Nationalrate der Slovenen, Kroaten und Serben übergeben" .

Czyli w przetłomaczeniu:

"Cesarsko i królewska flota razem z materiałem i zapasami, oddaje się Radzie narodowej Słoweńców, Chorwatów i Serbów, przy wyraźnym zastrzeżeniu prawa kompensaty dla państw albo narodów, które nie należą do południowo-słowianów, a dotychczas składały Monarchję austro-węgierską".

Galicji należy się zatem proporcjonalna część b. floty austro-węgierskiej, czyli że Rzecz Pospolita Polska, jako spadkobierczyni majątku narodowego i praw jeszcze nie zlikwidowanych Galicji, ma obowiązek upomnieć się i zażądać na przyszłym Kongresie pokojowym, wydania Rządowi Polskiemu części b. floty austro-węgierskiej, ^wktórej się znajdują też niektóre bardzo cenne jednostki ex marynarki handlowej, jakim jest np. statek

"GFA", dawniej znany pod nazwą "Moskwa" i pochodzący z ochotniczej floty rosyjskiej, który odbywał regularne podróże pomiędzy Libawą a Nowym Yorkiem.

Rząd nasz nie powinien przystać na wynagrodzenie pieniężne ponieważ

1. przy dzisiejszym szalonym braku tonażu morskiego, spowodowanych wskutek ubytku kilku milionów ton, zatopionych przez łodzie podwodne, jakoteż z powodu przedwczesnego zużycia pozostałego jeszcze tonażu handlowego, przez niereparowanie takowego, nie dałaby się oszacować odpowiednia wartość okrętów, bo po zawarciu pokoju, czyli po zniesieniu blokady, ceny które będą żądać właściciele okrętów za przewóz surowców nie da się w przybliżeniu obliczyć.

Świętym obowiązkiem Rzeczy Pospolitej Polskiej jest nie tylko dbać o niepodległość ziem swoich ale też o współudział we wolności mórz, dla swoich okrętów i obywateli.

2. Państwo południowo-słowiańskie nie jest dosyć bogate, by móc ponieść ciężary utrzymania całej floty b. wielkiego mocarstwa austro-węgierskiego, ani nie posiada niezbędnego do tego a bardzo liczego personelu fachowego w kraju, a zatem samo przez się będzie ono zmuszone pozbyć się dużej części swego taboru morskiego drogą sprzedaży.

Dnia 3. listopada 1918 r. rządy koalicyjne ententy przedstawiły pełnomocnikom austro-węgierskim warunki rozejmu, które miało być przyjęte albo odrzucone. Pomiędzy warunkami stawianymi, znajdował się też warunek oddania części floty wojennej austro-węgierskiej w ręce Ententy. Choć warunki podane zostały en bloc przyjęte i protokoły przez pełnomocników austriackich podpisane, osobnym nie mniej pismem ci delegaci podali do wiadomości sprzymierzonym, że co się tyczy warunków oddania części floty entencie, austriacka główna kwatera zaznacza, wobec tego że nie istnieje już flota wojenna austro-węgierska, ponieważ takowa przeszła w całości we własność jugo-słowian, należałoby się w tej sprawie bezpośrednio porozumieć z rządem południowo-słowiańskim, co też w dalszym ciągu nastąpiło.

O ile ta sprawa przedstawia się zawile, z powodu rozpadnięcia się monarchii austro-węgierskiej w państwa, które nawet w części do ententy się ~~nie~~ przyłączyły, o tyle okazuje się uregulowanie tej sprawy na Kongresie

pokojowym rzeczą niezbędną, aby raz na zawsze uniknąć w przyszłości nieporozumień międzynarodowych.

II. W zaborze rosyjskim.

Przez uznanie państwa samodzielnego ukraińskiego traktatem brzesko-litewskim przez Mocarstwa centralne, które państwo sięgać miało bez ograniczeń na wschód, wzdłuż morza Czarnego, wytworzyła się wtenczas bardzo skomplikowana kwestja tytułu własności b. floty rosyjskiej, nietylko wojennej ale też handlowej. Po okupacji portów czarnomorskich wojskami mocarstw centralnych, stanął układ mocą którego cała własność rządowa b. państwa rosyjskiego podzieloną została na 5 części, z których 3/5 przypadły na własność okupantów jako łup wojenny, a 2/5 na rząd państwa okupowanego, jako schedę własną po państwie rosyjskim; rząd sowiecki bowiem zrzekł się traktatem brzesko-litewskim wszelkiego dla siebie prawa do działów. Polska nie biorąc udziału w tych rokowaniach brzesko-litewskich które zresztą nigdy nie zostały uznane przez Ententę, ma zatem prawo żądać na Kongresie pokojowym zwrotu swojej schedy, w okrętach rządowych które zostały albo zbudowane albo zakupione za pieniądze pochodzące z podatków polskich. Za 3/5 zaś, które Mocarstwa centralne zdażyły wywieść /t.j. materjały i zapasy rządowe b. admiralicji rosyjskiej/, lub zrealizować powinna Rzecz Pospolita Polska żądać odpowiedniego wynagrodzenia finansowego w złocie.

III. W zaborze niemieckim.

W podobny sposób jak powyżej pisano przedstawia się też kwestja likwidacji majątku narodowego-polskiego dla ziem Wielkopolski, Ślązka Górnego, Pomorza i Gdańska. Niemcy, którzy największy nacisk kładli na powiększenie swojej floty, a w ostatniej fazie wojny obciążali ziemię polską pod swoim zaborem specjalnymi podatkami przeznaczonemi na ~~swoją~~ marynarkę powinni proporcjonalnie zwrócić należność przypadającą Narodowi polskiemu w postaci okrętów.

W miarę jak Koalicja uzna słuszność naszych żądań, statystyka wskaże cyfry potrzebne do zlikwidowania przypadającej należności Narodowi polskiemu, w postaci pływającego tonażu, zdatnego do użytku natychmiastowego Rządu Polskiego.

Warszawa, dnia 19, XII. 1918.

podpułk. marynarki
Jerzy Zwierkowski m.p.

